Nr. 134. Śmigiel, środa 14. czerwca 1922. Rok 32.

# ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 25 mk., w części urzędowej lub reklamowej 50 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

### CZĘŚĆ URZĘDOWA.

**Ogłoszenie.**

Coraz częściej dochodzą mnie skargi, że akuszerki tutejszego powiatu podwyższają samowolnie normy opłat za czynności przy połogach.

Zaznaczam, że obecna taryfa z dnia 12.9.21. (Orędownik Powiatowy Nr. 219 na rok 1921) obowiązuję dopóty, dopóki nie zostanie przez wyższe władze podwyższona.

Samowolne przekroczenia taryfy ściąga na akuszerke karę, zatem wzywam wszystkie interesowane osoby by mi o podobnych wypadkach donosiły, abym mógł odnośne akuszerki w myśl rozporządzenia, Województwu podać, które wniesie u kompetentnego sądu postępowanie karne.

Co do rozwiązań osób należących do Kasy Chorych zalecam, celem uniknięcia zbytnich rozgoryczeń, by osoby te w przyszłości nie płaciły akuszerkom wprost przez nie żądane sumy, lecz wskazały im Kasę Chorych jako miejsce płatnicze.

Powyższe ogłoszenie należy w gminach, obszarach dworskich i miastach w przyjęty sposób ogłosić. Akuszerkom natomiast zwrócić uwagę na następstwa nie przestrzegając przepisów dotycz. opłat.

Śmigiel, dnia 6/6. 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Kopczyński.

### CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,
za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

## Zjazd katolicki w Poznaniu.

Uroczystość niedzielna rozpoczęła się nabożeństwem pontyfikalnem w kościele przy ul. Podgórnej, celebrowanem przez ks. biskupa Łukomskiego. Kazanie wygłosił ks. Mieczysław Konieczny z Baszkowa. W nabożeństwie wzięły udział liczne tłumy... Następnie odbyły się zebrania poszczególnych związków i stowarzyszeń katolickich młodzieży, robotników, kobiet i t. p.

Walne zebranie stowarzyszeń kobiet pracujących zagaił prezes ks. poseł Adamski. Następnie przemówił do zebranych bardzo serdecznie ks. arcybiskup Ropp, przedstawiając stan organizacyj kobiecych na Wschodzie i zakończył gorącym apelem do wytrwania w pracy.

Ze sprawozdania sekretarza związku ks. Niedbały wynika, że Związek liczy około 8 tys. członków w djecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Następnie ks. poseł Adamski wygłosił referat p. t. „Prawa i obowiązki kobiet w wolnej Polsce". Referent omówił w bardzo jasny sposób sprawę przemian, które dokonały się w ostatnich czasach na polu praw kobiet, zwłaszcza w zakresie prawa wyborczego tudzież obowiązki społeczne kobiet.

W tym samym czasie w bibljotece uniwersyteckiej odbyło się zebranie robotników chrześcijańskich przy udziale około 300 delegatów. Zagaił prezes ks. Stychel, a ks. kanonik Dymek wygłosił referat sprawozdawczy z którego wynika, że Stowarzyszenie Robotników Katolickich liczy około 20 tys. członków. Następnie wygłosił referat ks. Kozłowski, redaktor „Robotnika", organu Związku katolickich stowarzyszeń robotniczych.

O g. 4 popołudniu odbyło się drugie plenarne zebranie, które zagaił p. Brownsford. Po przemówieniach p. Czarnowskiego z Podola, domagającego się zwrotu majątków kościelnych zagrabionych przez Rząd Sowietów i p. Leona Żółtowskiego na temat „Katolik czynu wobec programów politycznych", powzięto jednogłośnie rezolucję w myśl której Zjazd uznaje, że obowiązkiem katolika jest czynne branie udziału w życiu politycznem, zwłaszcza zaś w wyborach. Rezolucja stwierdza dalej, że katolik może należeć tylko do stronnictw, opierających się na zasadach chrześcijańskich. W końcu rezolucja domaga się, by od każdego kandydata na posła domagać się sprecyzowania stanowiska w sprawie szkół wyznaniowych, stosunku Kościoła do Państwa i t. p.

Następnie odczytano cały szereg telegramów gratulacyjnych, które nadeszły od najwybitniejszych osobistości z całej Polski, między innymi od Nuncjusza Apostolskiego Monsignor Lauri,ego. Uchwalono również wysłać do Papieża na ręce sekretarza stanu kardynała Gaspari'ego telegram z wyrażeniem synowskiej miłości.

## O kursa dokształcające.

Na wezwanie Kuratorjum szkolnego zawiązał się w Śmiglu Komitet Kursów dokształcających, który zwołał wiec w tej sprawie, gdzie uchwalono w mieście naszem kurs taki otworzyć.

Poniżej podajemy dokładny plan nauki tych kursów, oraz wzywamy wszystkich tych, którzy nie mieli sposobności nabyć ogólnej wiedzy w historji i geografji polskiej, niech się gromadnie zapisują.

Wpisy na kursa powyższe przymuje Redakcja od 14 do 30 bm. o każdej godzinie.

Zwracamy się niniejszem i do Was, Rodzice z gorącą prośbą, zechciejcie zachęcać i nakłaniać Waszą młodzież do pilnego i gorliwego korzystania z kursów oświatowych, które się rozpoczną, skoro się zgłosi odpowiednia ilość chętnych uczestników.

Rozważcie, iż przyszłość Polski leży w ręku Waszej potomności, rozważcie, ile to ofiar z krwi i mienia złożyli Wasi przedkowie w celu wskrzeszenia Ojczyzny. Dołóżcie i Wy wszelkich sił, aby ta Polska stała się państwem potężnem na wewnątrz i zewnątrz.

Stanie się to, jeżeli między Waszą młodzieżą zapanuje oświata. Niech tylko samoluby w kątach siedzą i tam się w sobie żrą. My zaś jak ogniwa złączmy dłoń, a „wnet stanie gmach, co przyświadczy naszej chwale w wrogach wzbudzi strach. Tylko śmiale i wytrwale!"

Celem rozbudzenia w młodzieży pozaszkolnej chęci do wzięcia udziału w trzymiesięcznych systematycznych kursach nauki w rzeczach Ojczystych podajemy poniżej szczegółowy plan pracy.

Kursy trwać mają kwartał i obejmować dwa stopnie.

Na stopniu pierwszym udzielać się będzie
36 godzin języka polskiego,
10 „ historji polskiej,
6 „ geografji,
18 „ rachunków.
razem 72 godzin.

Na stopniu drugim: 36 godzin języka polskiego,
10 „ historji polskiej,
16 „ geografji,
10 „ nauki obywatelskiej.
razem 72 godzin.

I. Nauka języka polskiego obejmować będzie: czytanie, pisanie podług dyktanda, etylistykę i literaturę polską.

II. Serje wykładów o Polsce.

*1. Wykłady historyczne:*

a) Za Piastów i Jagiellonów
b) Unja Polski z Litwą
c) Świetność Polski i bohaterstwo Polaków
d) Konstytucja 9 maja
e) Tadeusz Kościuszko i Bartosz Głowacki
f) Walki o niepodległość Polski

*2. Wykłady z nauki obywatelskiej:*

a) Pojęcie Państwa
b) Forma naszego ustroju państwowego
c) Władza Państwa
d) Gmina miejska, gmina wiejska, Starostwo Województwo
e) Sądownictwo bez wpływów
f) Obywatele Państwa, ich prawa i powinności
g) Wpływ i udział obywatela w rządzie (w gminie, powiecie, Województwie)
h) Etyka obywatela

*3. Wykłady krajoznawcze:*

a) Dlaczego kochasz Polskę?
b) Bogactwa kopalne w Polsce: roślinność, świat zwierzęcy, rzeki, wiatry; kopalnie węgla kamiennego i brunatnego, kopalnie nafty, soli, rudy żelaza, cynku, ołowiu; kamieniołomy piaskowca i marmuru.
c) Nasze wody: Bałtyk, Wisła.
d) Nasze góry: Karpaty, Tatry, Beskidy. Ich skarby.
e) Ilość Polaków.
f) Nasze kresy. Prusy Królewskie. Śląsk.

### Do Młodzieży Polskiej.

**WEZWANIE.**

A czy znasz ty, bracie młody,
Twoje ziemie, twoje wody?
Z czego słyną, kędy giną,
W jakim kraju i dunaju? [1]

A czy znasz ty, bracie młody,
Twojej ziemi bujne płody?
Pola bitew, ojców groby
I pomniki starej doby?

A czy wiesz ty, co w nich leży?
O, nie zawsze i nie wszędzie,
Młody orle, tak ci będzie,
Jako dzisiaj przy macierzy!

Poznaj, pókiś jeszcze młody,
Co kochane było wprzódy,
Nim twe serce krwią dziedziczną
Kochać mogło ziemię śliczną.

Wyleć ptakiem z twego gniazda,
Mijać będzie taka jazda:
Spojrzeć z góry na twe ziemie
I rodzinne twoje plemię.

*Wincenty Pol. * 1807 † 1872.*

[1] Dunaj rzeka, wpadająca do morza Czarnego; tutaj znaczy wogóle rzeka daleka i nieznana.

## Niemcy o naszem przesileniu.

Jeżeli u nas trzeba mozolnie przedzierać się przez gąszcz znaków zapytania do istotnej przyczyny obecnego przesilenia, nie można wymagać, by jakiekolwiek pismo niemieckie rozumiało sytuację polityczną w Warszawie. Nawet „Berl. Tageblatt" tłumaczy sobie pierwsze wiadomości o dymisji gabinetu p. Ponikowskiego błędnie i na swój sposób. Niemniej warto posłuchać uwag redakcji:

„Było rzeczą niezmiernie interesującą i ważną, gdyby można dowiedzieć się co podczas wyjaśnień Rady Ministrów na posiedzeniu u p. Naczelnika Państwa doprowadziło do burzy. Wiadomo, że w Sejmie uskarżono się (?) na to, iż Francja źle odpłaciła się Polsce za jej bezwarunkowe poplecznictwo w polityce (w Genui). Refleksje nad kwestją, czy Polska wobec nikłych wyników Konferencji Genueńskiej dla siebie nie postąpiłaby właściwie, gdyby pomyślała nad pewnem samodzielnem ujęciem swych interesów, zwłaszcza na polu ekonomicznem, nasuwają zagadnienie czy nie należałoby się, aby Polska między dwoma wielkimi sąsiadami odegrała raczej rolę pomostu zamiast barjery. W chwili, gdy dowiedziano się w Warszawie o podpisaniu nowego traktatu w Rapallo między Czechosłowacją a Rosją, refleksje tego rodzaju narzucają się Warszawie i debaty nad tem musiały być cięte. Jak w tym sporze podzielone były role, nie wyjaśniono jeszcze, ale można pojąć, że różnica zdań była głęboko jeśli wywołało to przesilenie gabinetowe. Czy usunięcie tych różnic będzie tak łatwem jak głosi oficjalna prasa polska, a mianowicie czy dadzą się one zażegnać na czas dłuższy, czas okaże. Słusznie wskazywano na to, że jedną z głównych korzyści jakie przyniosła Genua, jest to, iż wszystkie narody wiele się tam nauczyły".

Redakcji „Berl. Tageblatt'u", gubiąc się w domysłach, przypuszcza, że p. Naczelnik Państwa zgromił gabinet za jego frankofilską politykę, pragnąc wprowadzić ją na tory samodzielne i zmienić Polskę w pomost między Rosją a Niemcami. Takie wyobrażenie ma Berlin o politycznych tendencjach p. Naczelnika Państwa.

Korespondent warszawski „Vossische Ztg." uważa, że nigdy jeszcze bodaj kryzys gabinetowy nie był obleczony w tak tajemniczą ciemnię jak obecny, że sięga on bardzo głęboko i wynika głównie z niezadowolenia p. Piłsudskiego z całokształtu polityki zagranicznej gabinetu.

„Na piątkowem posiedzeniu pod przewodnictwem p. Piłsudskiego rozegrały się podobno bardzo burzliwe sceny, gdy p. Naczelnik Państwa wskazał na wyniki Konferencji Genueńskiej dla Polski, zanalizował traktat w Rapallo i poruszył sprawę Wschodniej Galicji i Wilna. Wypowiedział się o rezultatach tych ujemnie, zwalczał optymizm p. Skirmunta i zakwestjonował bezpieczeństwo Polski, przyczem wyrzucił: „moi ministrowie gadają i gadają, ale nie osiągają nic“.

Korespondent zaznacza z naciskiem, że podnosząc, jak bardzo zagrożona jest Polska militarnie, p. Naczelnik Państwa wskazywał tylko na niebezpieczeństwo od Wschodu a nie od Zachodu.

Z obu tych głosów, widzimy, że Niemcy pokładają różowe nadzieje na obecnem przesileniu.

# Rozpacz.

Z powodu rosnącej z dnia na dzień drożyzny rozpacz ogarnia coraz szersze koła, osobliwie urzędnicze, które pozbawione są możności powiększenia swych dochodów tak, aby dotrzymały kroku drożyźnie. Niech te koła, które nie sumieniem, lecz wyłącznie interesem swej kieszeni kierują się przy codziennem podbijaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby, z uwagą przeczytają te pełne bolesnej ironji uwagi, które są jaskrawym wyrazem tej rozpaczy, która coraz szersze koła ogarnia. Oby z tej rozpaczy nie wyniknęły skutki jaknajgorsze. Dlatego, póki czas, podnosimy głos przestrogi. — Oto co pisze pewien urzędnik w liście prywatnym o doli swojej:

U nas z każdym dniem wzmaga się orgja drożyźniana. Chlebek i bułeczki w ciągu paru ostatnich tygodni drugi raz już zdrożały, a zanim poszły inne artykuły żywnościowe, jako to mięso, słonina, wszelka wędlina itd. To też biedna i nieszczęśliwa jest obecnie nasza upośledzona klasa urzędnicza. Po otrzymaniu pensyjki i zapłaceniu zobowiązań z przeszłego miesiąca i wszelkich należności za komorne, światło, opał itd., urzędnicy pozostałą gotówkę obracają w rękach nie wiedząc, co z nią począć, lecz, że żyć trzeba, więc w pierwszych dniach zjawia się na stole i rosołek i jakiś kawałek ochłapka, który ci filantropijny mistrz rzeźnicki, za marne jakieś tam 500 mareczek udzieli, a nawet i szklanka cienkiego piwka z jeziora osieckiego.

Następnie dnie robisz przegląd kasy, i widząc tam już dno przezierające poprzez pozostałe mareczki, zaprowadzasz oszczędność i stajesz się jaroszem, aby zbytnio nie otłuszczać swego urzędniczego serca, bo to mogłoby ci przeszkodzić w twojej państwowej pracy i wpłynąć ujemnie na jej wydajność. A więc przechodzisz na szereg do innych zupek w których dużo masz wody, trochę „pereczków“ i jakaś tam kluseczka się zabłąka, aby znów nie przeciążyć swego urzędniczego żołądeczka. Od połowy miesiąca zaczynasz kręcić bicze z piasku, lecz że ich się ugotować nie da, władza twoja czasem ci to uwzględnia i w drodze wyjątku żonatemu, który ma w swej rodzinie niemniej jak 7 osób, wydaje zaliczki po 2000 mareczek na rodzinę, a kawalerowi po 500 marek. Znowu więc nabierasz humoru i werwy, jak po zastrzyknięciu kamfory lub cofeiny. Lecz nic w życiu nie ma wiecznego, to też i te 2 tysiące mareczek się wyczerpały i odtąd zaczynasz żyć więcej duchowo, a więc na śniadame gwiżdżesz wyjątek z „Fausta“, na południe śpiewasz dla rozweselenia siebie i rodziny jaką skoczną polkę, a kolacyjkę zato zjadasz luksusową, pożyczywszy od sąsiada pół bocheneczka chleba, który z herbatką niezbyt słodką w obawie zachorowania na cukrową chorobę w gronie rodzinnem spożywasz.

Gorzej bywa z dzieciakami zwłaszcza nie posiadającemi jeszcze tej iskry bożej pod względem muzyki i śpiewu; tym trochę trudniej to wytłómaczyć, gdy miast śpiewać, płaczą i wołają: „tatusiu, mnie się jeść chce!“

Wtenczas urywa się melodja skocznej polki i zaczyna ci wpadać w ucho melodja marszu pogrzebowego Szopena. W takich złych chwilach nieraz i złe myśli cisną ci się do głowy, „a może by tak puścić się na jaki paseczek, wszak dużo ludzi paskuje i, mając się dostatnio, cieszą się szacunkiem, poważaniem i nie siedzą dotąd w kozie i żadne komisje walki z lichwą ich nie pociągają“, lecz myśli te złe odrzucasz od siebie z obrzydzeniem, bo wszak jesteś polskim urzędnikiem!

Tak, kochany przyjacielu piszę to do Ciebie, bo Ty jesteś w tej samej sytuacji, jako urzędnik, więc łatwo mnie zrozumiesz, jak ciężko jest żyć obecnie urzędnikowi i być uczciwym.

Lecz pracujemy jak możemy, gdyż pracujemy u siebie w Polsce i dla Polski naszej kochanej.

*Dzien. Bydg.*

# KRONIKA.

**KALENDARZYK**

Dziś: Bazylego b. w.
Jutro: Wita i Moderta.
Wschód słońca: 4,26, zachód 20,14
Długość dnia: 17,04. Przybyło 8,52.

**Od Redakcji.** P. St. Migdalewicz, obrońca spraw karnych w Lesznie wszedł z dniem dzisiejszym w skład naszej Redakcji jako stały współpracownik i korespondent.

**„Gotów!“** Wzywa się wszystkich druhów, należących do Pogotowia im. „Jana Kilińskiego“, aby wzięli dzisiaj tj. 13 bm. udział w igrzyskach na placu wodociągowym o godz. 8-mej wieczorem.

**Główny Wydział Opiekuńczy nad Inwalidami Wojennymi** — Oddział III Tow. Pomoc Inwalidom zwraca wszystkim inwalidom, wdowom sierotom i pozostałym po poległych uwagę na to, że we wszystkich wypadkach opieki społecznej należy zwracać się interesentom jedynie tylko do Powiatowego Wydziału Opiekuńczego nad Inwalidami Wojennymi przy właściwem Starostwie. Wszelkie wnioski do Poznania wprost przesłane zwlekają się tylko ze względu na to, że muszą celem zbadania być odsyłane do właściwych Starostw. Gł. W. Opiek. nie będzie odtąd również załatwiał spraw interesentów, którzy nie przedstawią sprawy swojej w Powiatowym Wydziale Opiekuńczym przy Starostwie tylko zjadą wprost do Poznania niezawezwani.

Interesentów, których Gł. W. Opiek. wzywa przez Powiatowy Wydział Opiekuńczy do Poznania, przyjmie prócz niedziel, świąt i sobot od godz. 10 — 12 przedpoł.

**15-to letni jubileusz istnienia Szkoły Handlowej.** Piętnasty jubileusz istnienia obchodzi z dniem 1 lipca rozpoczynając zarazem 16 ty rok szkolny Prywatna Szkoła Handlowa Pozn. Tow. Buchalterji. Zakład ten został w roku 1907 w Poznaniu pod nazwą „Akademja Buchalterji, System Bogdana“ założony, celem zaprowadzenia systemu, który przez autorstwo i nakład sądownie chroniony już w roku 1896 na wystawie w Berlinie złotym medalem odznaczonym został. W latach od 1907 — 1919 mieścił się zakład przy ulicy św. Marcina pod nr. 31 i 38. Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego otrzymał zakład ten dekretem Kuratorjum koncesję i nazywa się odtąd: Prywatna Szkoła handlowa Poz. Tow. Buchalterji. W czasie tym absolowało szkołę około 3000 panów i pań, którzy w przeważnej części jako książkowi, korespodenci, stenografji w bankach, urzędach jak i przedsiębiorstwach kupieckich i rolniczych dobre posady otrzymali, czego dowodem bardzo liczne uznania i podziękowania.

Nowe kursy rozpoczynają się z dniem 3-go lipca. Wobec silnej frekwencji jest wczesne zgłoszenie w Sekretarjacie św. Marcin 29 wskazane, który bezpłatnie prospekty jak i formularze zgłoszenia rozsyła.

Te ostatnie można również w ekspedycji pisma naszego otrzymać.

# Telegramy.

### Na Górnym Śląsku.

Katowice, 11. 6. (A. W.) Orgeszowcy w dalszym ciągu napadają na wsie polskie, które bronią się z zaciętym uporem. Ostatnio napady takie zaszły we wsiach Kunatow i Pawłów, położonych po stronie polskiej.

Katowice, 11. 6. (Pat.) Nocy ubiegłej banda orgeszu napadła na wsie polskie pod Bytomiem. Wy-Wywiązała się długotrwała strzelanina zwłaszcz we wsiach Łagiewniki i Barlej. W tej ostatniej zginęło 4 orgeszowców. Przez całą noc słychać było częste strzały karabinowe i karabinów maszynowych.

Katowice, 11. 6. (A. W.) Towarzystwo samodzielnych kupców polskich powzięło zamiar utworzenia związków, do którego należeliby i kupcy niemieccy. Ci ostatni jednak utworzyli związek osobny, nie chcąc łączyć się z kupiectwem polskiem, co uważane jest za wypowiedzenie walki kupiectwu polskiemu.

### Uwięzienie biskupa Cieplaka.

Ryga, 11. 6. (Pat. Rad.) Władze sowieckie uwięziły biskupa Cieplaka. W Mińsku zostało skazanych na roboty przymusowe 3 księży katolickich.

### Pogłoski o skonie Lenina.

Berlin, 10. 6. „Der Tag“ zamieszcza wiadomości różnych dzienników nowo-yorskich, które podają sensacyjną wiadomość, jakoby Lenin umarł, a w Moskwie nie miano odwagi wyjawić tej prawdy. W Rosji ma istnieć naprężenie, zapowiadające wielkie zmiany. Wedle wiadomości innych dzienników berlińskich znajduje się Lenin w agonji i skonu należy oczekiwać z godziny na godzinę.

W tutejszym Poselstwie Sowieckiem oświadczają jednak, iż do chwiii obecnej, to jest godz. 11-ej w nocy, nie otrzymali żadnej wiadomości o śmierci Lenina, o którejby ją natychmiast telegramem iskrowym zawiadomiono. Jednak potwierdza się wiadomość o bardzo poważnym stanie choroby Lenina. Dzisiejszego wieczora wyjechali nagle do Moskwy polityczny kierownik tutejszej Misji Sowieckiej, Krestinskij i przedstawiciel handlowy, Somiaków.

### O sojuszu Polski z Małą Ententą.

Paryż, 11. 6. Z Belgradu donoszą, iż wkrótce odbędą się bardzo ważne narady polityczne między przedstawicielami Małej Ententy. Postanowiono wyznaczyć natychmiast po ferjach parlamentarnych zebranie przewódców Małej Ententy, na które ma być zaproszona także Polska. W czasie tych obrad ma być również z Polską zawarty urzędowy sojusz. W Belgradzie sądzą, że w czasie pierwszych posiedzeń będą obecni również przedstawiciele innych krajów. Panuje tam przekonanie, iż zostanie Ententa, obejmująca wszystkie państwa Bałkanów, Małej Ententy i Polskę. Jest to wynik przygotowanych prac p. Skirmunta i ministrów Małej Ententy w Genui.

### W Paryżu o p. Skirmuncie.

Paryż, 11. 6. W kołach politycznych panuje zaniepokojenie z powodu przesilenia rządowego w Polsce. Główne obolewają nad dymisją p. Skirmunta, który cieszył się tutaj ogólnemi sympatjami i wzbudzał zaufanie swoim taktem i umiarkowaniem. Wszystkie głosy są zgodne w tym względzie.

### Przyspieszenie oddania G. Śląska.

Paryż, 11. 6. Rada Ambasadorów przesłała dziś posłowi polskiemu odpowiedź na jego notę w sprawie Górnego Śląska. W odpowiedzi swej oświadcza, iż poleciła generałowi Le Rondowi możliwie przyśpieszyć oddanie Śląska Polsce i Niemcom.

### Giełda wstępna w Gdańsku.

Gdańsk, 12. 6. Marka polska 7,30—7,27 i poł.
Przekazy na Warszawę 7,32 i pół—7,27 i pół.
Dolary 206—207.
Funty szterlingi 1360—1350.
Tendencja mocna.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.